Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marian Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 555

Poznań, środa dnia 2 grudnia 1931

Rok XXVI

Uczczenie działalności sen. Głąbińskiego

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Klubie Narodowym w Sejmie uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu naukowej, wychowawczej i politycznej działalności prezesa Klubu senackiego prof. dr. Głąbińskiego.

Posiedzenie rozpoczął prezes Klubu prof. Rybarski, charakteryzując główne cechy działalności prof. Głąbińskiego. Zkolei przemawiał senator Zygmunt Wasilewski, który nawiązał do wspomnień z przed 30 lat, kiedy grono działaczy narodowych z prof. Głąbińskim zakładało we Lwowie Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Poseł Stahl jako uczeń i asystent prof. Głąbińskiego skreślił jego sylwetkę naukową i zakończył życzeniem pod adresem młodszych, aby mieli tyle sił i zapału do pracy, ile ich posiada młody emeryt prof. Głąbiński. Senator Seyda podniósł, że społeczeństwo polskie ziem zachodnich ma trwały dług wdzięczności wobec prof. Głąbińskiego, który na terenie innego państwa zaborczego ustawicznie podkreślał ucisk Polaków w byłym zaborze pruskim. Imieniem dziennikarzy narodowych przemawiała p. Zofja Osbergerowa, podkreślając niezwykłą uczynność i serdeczny stosunek prof. Głąbińskiego do prasy. Szereg przemówień zamknął prezes Stronnictwa Narodowego senator Bartoszewicz.

Senator Głąbiński, dziękując za nieoczekiwaną uroczystość, przytoczył szereg ciekawych wspomnień ze swej działalności politycznej i podkreślił, że ujemną stroną naszych stosunków politycznych nie są różnice przekonań lecz metody, któremi walczą przeciwnicy obozu narodowego z pogwałceniem wszelkich zasad etycznych.

Na tem uroczyste posiedzenie zakończono.

W godzinach wieczornych odbyła się w hotelu „Polonia" „czarna kawa" z udziałem posłów, senatorów, przedstawicieli prasy i obywatelstwa. (w)

Wyjazd min. Zaleskiego do Londynu

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy, w dn. 8 bm. min. Zaleski wyjeżdża na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanji na dwudniowy pobyt do Londynu. (w)

Min. Boerner nie ustępuje

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Agencja „Iskra" komunikuje, iż nieprawdą jest jakoby min. Ignacy Boerner miał ustąpić. (w)

Swięto narodowe Jugosławji

Białogród, 1. 12. (PAT.) W całym kraju obchodzono dziś uroczyście święto narodowe Jugosławji, będące rocznicą proklamacji zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Prasa poświęca dłuższe artykuły omówieniu znaczenia rocznicy 1 grudnia i przypomina przy tej sposobności rolę, jaką odegrał król Aleksander w dziele zjednoczenia kraju.

Samobójstwo współwłaściciela banku

Berlin, 1. 12. (PAT.) W jednej z willi w zachodniej dzielnicy popełnił dziś samobójstwo współwłaściciel wielkiego banku niemieckiego „Darmst. u. National Bank" dr. Karol Beheim-Schwarzbach.

Proces przeciw posłom „Centrolewu"

Zeznania b. redaktora „Placówki" Kwiecińskiego, b. prezesa Sądu Najwyższego Mogilnickiego i b. min. Thugutta

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Następnie zeznaje świadek Kwieciński, b. redaktor „Placówki".

Świadek opowiada o specjalnie stworzonych sztucznych organizacjach, którym później przekazywano mniejsze sumy na cele wyborcze. W ten sposób w komisarjacie rządu w Warszawie zalegalizowano fikcyjne towarzystwa, jak Towarzystwo Popierania Wiedzy Przemysłowej, Tow. Pracy na roli, Tow. Wiedzy Regjonalnej. Na wspomniane organizacje Bank Gospodarstwa Krajowego w osobie prezesa gen. Góreckiego przeznaczył 450 tys. złotych. Dalej świadek oświadcza, że, gdy w komisji budżetowej pytano, co znaczy Tow. popierania wiedzy regjonalnej, poseł Diamand oświadczył: regjony są to okręgi wyborcze. Następnie świadek podaje szczegóły napadów, dokonanych na Mostowicza i Nowaczyńskiego, oświadczając, że wszystko to przytoczył w „Placówce".

Obrona: Co Pan wie o napadzie na posła Dąbskiego?

Świadek: Byłem u niego w godzinę po napadzie. Widziałem dziecko, córeczkę Dąbskiego, w podartej koszuli. Gdy dziecko przybiegło, aby bronić ojca, ci dżentlmeni w mundurach wojskowych rzucili się na dziecko. Widziałem, że Dąbski miał podartę ubranie i sińce na ciele. Zresztą napastnicy przed pobiciem Dąbskiego proponowali mu wspólną przechadzkę, ale nieboszczyk Dąbski miał w pamięci napady i uprowadzenie Mostowicza i Nowaczyńskiego i dlatego odmówił spaceru.

Po południowej przerwie prokurator Grabowski zgłasza wniosek o wezwanie świadków, o których tak wiele mówi się na sali sądowej, a mianowicie mjr. Dziadosza, dyr. biura sejmowego, dla ustalenia roli redaktora Haeckera a zwłaszcza kontaktu jego z policją; nadkomisarza Fuchsa dla ustalenia przebiegu zajść na stokach Cytadeli i b. komendanta straży marszałkowskiej Stawickiego dla złożenia zeznań o ustosunkowaniu się władz sejmowych do sprawy najścia oficerów na Sejm.

Adw. Benkiel w związku z powołaniem mjr. Dziadosza wnosi o wezwanie również red. Haeckera dla ewentualnej konfrontacji, gdyż p. Dziadosz w wywiadzie prasowym rzucił na p. Haeckera oszczerstwo (Prokurator prosi o zaprotokułowanie tego wyrażenia), a także posła Żuławskiego, z którym, według tego wywiadu, p. Dziadosz rozmawiał o redaktorze Haeckerze.

Sąd zgadza się na powołanie Dziadosza, Haeckera i Żuławskiego.

Przed sądem staje b. prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki.

Obrona zadaje pytania, dotyczące powołania b. ministra Cara na gen. komisarza wyborczego w r. 1927.

Świadek: Prezes Sądu Najwyższego zgodnie z konstytucją, przedstawił rządowi trzech kandydatów na stanowisko gen. komisarza wyborczego. W odpowiedzi nadszedł list prezydjum rady ministrów, w którym donoszono, iż p. premjer nie uznał za możliwe przedstawić p. Prezydentowi do zatwierdzenia żadnego z trzech kandydatów Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy po naradzie postanowił, mimo listu, nie przedstawiać nowej trójki kandydatów. Otrzymaliśmy drugi list, który powtórnie żądał przedstawienia nowych kandydatów. W przeciwnym razie wybory miałyby się nie odbyć a odpowiedzialność spadłaby na Sąd Najwyższy. Znowu daliśmy odpowiedź odmowną. W następstwie dowiedzieliśmy się, że gen. komisarzem wyborczym mianowany został p. Car.

Obrona: Czy mógłby p. prezes wspomnieć o innych faktach łamania praw przez władze rządowe?

— Wspomnę o sprawie dekretu prasowego. Dekret ten został uchylony przez Sejm; uchwały tej rząd jednak nie ogłosił. Drogą kasacji jedna ze spraw dotyczących dekretu prasowego oparła się o Sąd Najwyższy. W sprawie tej zwołane zostało ogólne zgromadzenie członków Sądu Najwyższego w liczbie 70 osób. Wiadomość o naradach dotarła do ministra Cara, który, spotkawszy się ze mną, zaczął mnie namawiać, abym poparł jego tezę. Musiałem się temu sprzeciwić, gdyż byłoby to niezgodne z prawem.

Obrona: Prosimy o inne, podobne wypadki.

— Muszę zwrócić uwagę, że rząd nie wykonuje uprawomocnionych wyroków. Np. w sprawie redaktora Stpiczyńskiego, który miał 50 wyroków skazujących i ani jeden nie został wykonany. Gdy pytałem, dlaczego tak się dzieje, odpowiedziano mi, „bo Stpiczyński będzie ułaskawiony". — A dlaczego go nie ułaskawiają? — zapytałem. — „Czekamy aż wszystkie sprawy przejdą przez sąd." — Ale przecież to niemożliwe, aby prokurator nie wykonywał prawomocnych wyroków. — „Z punktu widzenia prawniczego może to tak jest, ale . . . przytoczę jeszcze jeden wypadek — mówi świadek. Pewien generał przez dwa miesiące z polecenia min. spraw wojskowych nie otrzymywał swej pensji. Gdy pytałem, dlaczego tak się dzieje, otrzymałem odpowiedź: „Tyle lat brał pieniądze za nic nierobienie, niech teraz popracuje za darmo".

Obrona: W jaki czas po wspomnianej sprawie mianowania p. Cara został p. prezes spensjonowany?

— W niecały rok po tem, a w siedemnaście dni po wprowadzeniu odpowiedniej ustawy. Zresztą podobny los spotkał nietylko mnie. Z czterech ówczesnych prezesów pozostał obecnie tylko jeden.

W dalszym ciągu b. prezes Mogilnicki szeroko omawia sprawę przenoszenia i usuwalności sędziów, co zdaniem świadka w niektórych zwłaszcza punktach wyraźnie sprzeciwia się przepisom konstytucyjnym. Proponowano mi, — zeznaje dalej świadek, — wzamian za ustąpienie ze stanowiska jakąś intratną rejenturę, a nawet jakiekolwiek inne, według mego wyboru, stanowisko. Oświadczyłem wówczas, aby powtórzono ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości, że mogę objąć jedynie stanowisko . . . ministra sprawiedliwości.

Obrona: Czy bywały wypadki stosowania nacisku przez władze rządowe na sędziów?

— Może nie bezpośrednio. W każdymbądź razie często zdarzały się wypadki pośredniego nacisku, jak np. mówienie, że p. ministrowi specjalnie zależałoby na takiem a takiem załatwieniu sprawy.

Obrona: Czy zdaniem p. prezesa zeznania b. prezesa Sądu Najwyższego, złożone w sądzie na jawnej rozprawie, mogą być w praworządnem państwie skonfiskowane?

Przewodniczący: To będzie tylko opinją świadka a nie stwierdzeniem faktu. Uchylam pytanie.

Obrona: Czy Brześć był bezprawiem?

Przewodniczący: I tu świadek może wyrazić tylko swoją opinję o Brześciu, może nic nie wiedzieć.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Wizyty u wróżów i wróżek

Wyjątkowa, nikomu nieznana metoda. — W poczekalni. — Co kogo ściga. — Babcia wróży. — Profesor psycho-grafo-analityk z własnem modjum. — Jak się transmituje fluidy. — Grunt to moda.

(Korespondencja własna).

Warszawa, w listopadzie.

Zagadka przyszłości zawsze męczyła ludzi; od najdawniejszych, niemal przedhistorycznych czasów.

Przeszły tysiące lat, nauka doszła do szczytów, po wieku pary i elektryczności nastąpił wiek radja i radu. Ale okrzyki wróżek zawsze wywierają wpływ magiczny. Gdy rozlegają się na podwórku, obiad napewno będzie przypalony. I czy można dziwić się temu, że Jagusia chciała się dowiedzieć, czy jej narzeczony będzie „bronet" czy blondyn?

Jak dawniej Pythia grecka, tak dziś zastępy rodzimych wróżek uprawiają swe rzemiosło. M-me Talia, m-me Lilja, m-me Rara, Klara, Saba, Łaba przepowiadają z kart, z wody, z ręki, szklanej kuli i Bóg wie z czego! Sposobem japońskim, chińskim, indyjskim i „wyjątkową, nikomu nieznaną metodą". Ktoby chciał wybrać jedno z ogłoszeń w pismach byłby w kłopocie, ponieważ jedno jest bardziej ponętne od drugiego. Oto przykład:

„Szczęśliwą przyszłość przepowiada z kart wszechświatowej sławy wróżka — jasno, dokładnie. Wizyta 2 złote."

Tu przynajmniej sprawa jest jasna. Mam zapewnienie szczęśliwej przyszłości. Można iść bez obawy. I to jasno i dokładnie. A ktoby nie chciał za dwa złote upewnić się o szczęśliwej przyszłości?

Kto bierze 2 złote za wizytę nie może mieszkać w Alei Róż; to też do wróżki idzie się przez cuchnącą stęchlizną klatkę schodową domu przy podrzędnej ulicy. W „poczekalni", a raczej przedpokoju, na dwóch ławach siedzi parę kobiet.

Nie trzeba być biegłym psychologiem, aby odgadnąć, co je tu przywiodło. Blada, zmizerowana panienka w podniszczonym płaszczyku ze spracowanemi rękami bez rękawiczek, wyglądająca na podręczną, albo ekspedjentkę, jest napewno zawiedziona w miłości. Chce się dowiedzieć, czy narzeczony, który ją opuścił, wróci, a jeśli nie, to czy wogóle wyjdzie ona zamąż. Obok rumiana dziewczyna, z narzuconą na plecy chustką, to pewnie jakaś Kasia czy Marysia, która wybiegła na chwilę ze służby. Mocno zaaferowana opowiada donośnym szeptem swej otyłej sąsiadce:

„. . . i to, moja pani, chodził tak do mnie ze trzy niedziele, a potem, powiada, na koszta ślubne potrzebuje dwieście złotych. To ja jemu mówię: Jasiu! Jak Boga przy skonaniu pragnę, tak nie mam! Pięćdziesiąt chcesz, to masz, i pamiętaj, że to grosz sierocy. I co pani myśli? jak poszedł, tak go niema już z miesiąc.

Otyła dama westchnęła ze zrozumieniem.

— Przysięgał, jak sięgał, a jak dostał, to przestał. Tak to, moja panienko, takie ludzie tera na tem świecie . . .

M-me Tina w jakimś fantastycznym zawoju na głowie, zaprasza do pokoju. Półmrok, na stole wypchana sowa i parę talji kart.

— Pani z kart, czy z ręki?

— ? . . .

— Bo z ręki o 2 złote drożej.

— Niech będzie z kart!

Karty zatłuszczone tak, że prawie nie można odróżnić figur, jak przystało kartom szanującej się wróżki z dużą klijentelą. Wróżka rozkłada karty na

kupki ,wydając przytem różne polecenia:

— Proszę zdjąć lewą ręką. do siebie. Tak, a teraz postukać tu palcem. Jeszcze raz zdjąć. Położyć lewą rękę i pomyśleć o osobie zainteresowanej. Teraz tu postukać i dmuchnąć.

Cała procedura jest niezmiernie skomplikowana Wreszcie wyrok:

— Ściga panią jakaś siwa głowa .. Czy mąż pani siwy? Nie? Ja też odrazu widzę, że to nie mąż. A koło niego pieniądze i onby wszystko dla pani oddał Pieniądze panią ścigają. Powiada pani. że pani męża kocha? Ja też odrazu widzę, że pani nie z takich. co męża rzucają. Karty odrazu to powiedziały. A jeszcze jakaś broneta nieżyczliwa donosi. Będzie się pani bawiła wieczorową porą w wesołem towarzystwie. a w domu zastanie pani list z drogi Dzieci dużo? Niema? Mnie też karty tak i pokazują Ho, ho. karty nie skłamią! Proszę jeszcze raz postukać!

Jeżeli z pytań. zręcznie rzucanych. wróżka wywnioskuje. że sprawy romantyczne są dla jej klijentki obojętne, słusznie przypuszcza, że przywiodły ją jakieś kłopoty materjalne. czy też sprawy sądowe. majątkowe. niepokój o zaginione osoby itp. Odpowiednio do tego stawia wróżbę.

Konkurencja istnieje i w tej branży. Są takie, co biorą po złotówce. Złotówkowa wróżka mieszka w pokoiku przy kuchni, gdzie gnieździ się cała rodzina. Drzwi otwiera blada dziewczynka. wyglądająca milutko. Ubogie urządzenie pokoiku nosi jednak cechy kultury.

— Babci niema w domu. Ale zaraz wróci. bo daleko nie ujdzie.

— To babcia wróży?

— Tak. mamusia chodzi do biura. a babcia wróży. Tatuś nie żyje.

Biedna babcia. która chce. czem może. przyczynić się do utrzymania rodziny! Postanawiam wrócić i dać jej zarobić złotówkę.

Mężczyźni - wróże cenią się więcej i stwarzają sobie pozory naukowego entourage'u. Znany psycho-grafolog o podwójnem nazwisku, ogłaszający się chyba we wszystkich pismach w Polsce. praktykuje do spółki z medjum. Medjum (młoda dziewczyna) siedzi z zawiązanemi oczami.

— Proszę napisać na kartce jakieś pytanie — medjum odpowie.

Medjum nie czyta wprawdzie kartki. ale czyta ją profesor. Poczem bierze medjum za rękę „dla transmisji fluidów". jak objaśnia. i wyczynia z nią dziwne rzeczy: potrząsa, ściska znacząco. dotyka to jednym palcem. to drugim. Niczem alfabet Morse'go. Po chwili medjum odpowiada:

— Pani niepokoi się losem bliskiej osoby. Niech pani będzie spokojna. bo wszystko ułoży się dla pani pomyślnie

W zawodzie tym najważniejszą rzeczą jest — wejść w modę. Niech się tylko rozniesie fama. że gdzieś daleko, na przedmieściu jest sławna wróżka — ludzi nie odstraszy ani odległość, ani okropny lokal; będą walili i wystawali na schodkach, w ogonku. Ale moda na wróżki mija równie szybko. jak na gwiazdy filmowe: jutro zaćmi ją inna.

H Nal.

KONTO KOMITETU

niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

Proces przeciw posłom „Centrolewu"

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Obrona przerywa: O Brześciu wie cały świat.

Przewodniczący: Uchylam pytanie.

Po zakończeniu zeznań b. prezesa Mogilnickiego sąd zarządził krótką przerwę.

Jako ostatni świadek w dniu wczorajszym zeznawał Stanisław Thugutt. b minister i wicepremjer.

Zapytany przez adw. Gralińskiego o cele Centrolewu. Thugutt stwierdza, że zdaniem jego były one dwojakie Na gruncie parlamentarnym Centrolew dążył do utworzenia rządu Jeśli zaś chodzi o organizację Centrolewu. to łatwiej jest powiedzieć. czem on nie był. Nie był on zatem żadną ścisłą organizacją, jakimś organem nadrzędnym. Zamachu dokonać dzisiaj można jedynie przez spisek wojskowy. Gdyby Centrolew chciał organizować taki spisek. to przy tej ilości prowokatorów i konfidentów, jaka się kręci po Polsce. rzecz ta wykryłaby się odrazu Zamach wymaga pewnej predyspozycji psychicznej, której w Centrolewie niema.

Graliński: Jak należy rozumieć rezolucję ,wzywającą prezydenta do ustąpienia?

— Stronnictwa Centrolewu nie dążyły do pomniejszenia znaczenia prezydenta. Komisja konstytucyjna Centrolewu uchwaliła główne tezy konstytucyjne swych grup i zgodziła się na znaczne rozszerzenie praw prezydenta. Zdawano sobie sprawę. że rola jego jest niesłychanie doniosła jako arbitra i jako człowieka o dużem doświadczeniu (mówię naturalnie teoretycznie), który obowiązany jest wystąpić. gdy podstawowe prawa konstytucji są naruszane Od roku 1926 tych faktów kardynalnego naruszania konstytucji było wiele. Najważniejszą rzeczą jest to, że zaczęły się one od rzeczy drobnych i szły crescendo.

— Jak miały się rozwinąć wypadki po kongresie?

— Żądanie zwołania sesji miało nastąpić po 14 września Czas między 29 czerwca a 14 września miał być poświęcony na rozpowszechnienie rezolucji kongresu i legalną propagandę.

— Jak pan charakteryzuje system pomajowy?

— Wstydliwa dyktatura.

Adw. Berenson: Czy zna pan senatora Motza z Paryża?

— Znam go od kilkunastu lat.

— Czy w czasie pobytu swego w Warszawie. mówiąc o przebiegu rozmowy z jednym z obecnych wysokich dygnitarzy, nie udzielił panu p Motz informacyj na temat zapatrywań tych ludzi na obecną sytuację w kraju?

— Jeśli rozumiem. to chodzi o rozmowę p. Motza ze Sławkiem. W rozmowie tej Sławek zreasumował koncepcję wprowadzenia w Polsce monarchji jako środka zgniecenia opozycji. Szczegółów dziś nie pamiętam.

Następnie p. Thugutt mówi o misji utworzenia rządu, powierzonej p Szymańskiemu W całej Warszawie jedynie p. Szymański był przekonany. że jest to rzecz na serjo. Również powierzenie tej misji Janowi Piłsudskiemu dowodziło. że jest to tylko gra. w której chodziło o odroczenie odpowiedzi Sejmu na zapytania. skierowane przez Trybunał Stanu. Artykuł p. Piłsudskiego. w którym powiedział. że zgłosili się do niego ludzie o pozwolenie zabicia Trąmpczyńskiego. że przeszkadzał on pracy trzech Sejmów i że staje do dyspozycji prezydenta Rzplitej. Thugutt zalicza do rzędu ciągłych pogróżek zamachowych.

Na tem rozprawę odroczono (w)

Zamachowcy węgierscy staną przed sądem doraźnym

Rewelacyjne przemówienie posła socjalistycznego w parlamencie węgierskim

Budapeszt, 1. 12. (PAT.) Z 46 uwięzionych osobników w areszcie znajduje się obecnie tylko 35. Resztę zwolniono. Najbardziej obciążeni są Vannay, Molnar i Raad, przywódcy całego „puczu".

Oskarżenie dotyczyć będzie rewolucji albo też sprzysiężenia celem dokonywania mordów. Oba wypadki podpadają pod kompetencję sądów doraźnych.

Budapeszt, 1. 12. (PAT) W czasie dzisiejszego posiedzenia izby poseł socjalistyczny Gyorki oświadczył w związku ze sprawą zamachu. że min spraw wewn. Kerestes niema żadnego prawa osądzać zamachowców. albowiem sam jest członkiem tajnego stowarzyszenia. na którego zebraniu oświadczył, że zamierza rozwiązać partję socj.-dem. i związki zawodowe oraz. że w lutym Hitler zapanuje w Niemczech. Starhemberg w Austrji, a na Węgrzech Gömbös, który ugruntuje swoje rządy na przyjaźni włoskiej i tureckiej. Eksponenci kapitału żydowskiego mieliby zostać wypędzeni z kraju przez rząd Gömbösa. Zdaniem więc posła między programem zamachowców a tajnem stowarzyszeniem, do którego należy minister, istnieje duże podobieństwo.

Wystąpienie posła socjalistycznego wywołało olbrzymią burzę w Izbie. tak. że o mało nie doszło do bójki między zwolennikami rządu a opozycją.

Budapeszt. 1 12 (PAT) — W związku z onegdajszymi wypadkami aresztowano wybitnego przywódcę drobnych rolników Józefa Szentza.

Zgon kapłana polskiego w Rzymie

Rzym, 1. 12. (PAT.) Dziś w nocy zmarł na anewryzm serca kanonik kapituły sandomierskiej ks. Józef Rokoszny, znany historyk Sandomierza i Radomia.

Ks Rokoszny był wczoraj wraz z ks. biskupem sandomierskim Jasińskim na specjalnej audjencji u Ojca Świętego. W nocy dostał ataku sercowego i mimo pomocy lekarskiej zakończył życie.

Sprzedaż bawarskich klejnotów koronnych

Londyn, 1. 12. (Tel. wł.) W znanej sali licytacyjnej Christiss w Londynie odbędzie się w dniu 21 grudnia publiczna sprzedaż koronnych klejnotów bawarskich.

Kolekcja ta zawiera kilka niesłychanie cennych przedmiotów, jak np. słynny djament błękitny wagi 35 karatów, który dostał się do rodziny Wittelsbachów w roku 1722 przez małżeństwo arcyksiężniczki Marji Amelji austrjackiej z księciem Karolem Albertem bawarskim. Poza tem w kolekcji znajduje się tjara z brylantów, naszyjnik z djamentów, oraz 9 szmaragdów wspaniałej wody.

Zabójcza słomka

Berlin, 1. 12. (Tel wł.) Przed kilku dniami zmarł w Kolonji przemysłowiec Heimann, właściciel fabryki wody kolońskiej znanej firmy „Johann Maria Farina". Heimann usunął się od interesów i mieszkał w swej willi w Wuertembergu. Śmierć jego nastąpiła z niezwykłego powodu. Zabiła go — słomka do picia.

Heimann, pijąc lemonjadę przez słomkę, nabawił się rzadkiej choroby, zwanej aktinomykozą a wywołanej zarażeniem się specjalnym grzybkiem. Zakażenie to objawia się czasem u ludzi, mających zwyczaj żucia ziarna. W danym wypadku przyczyną śmierci przemysłowca była niezdezynfekowana słomka.

Krowy pod tramwajem

Paryż, 1. 12 (Tel wł.) Z St. Etienne donoszą o niezwykłym wypadku katastrofy samochodowej.

Tramwaj najechał na przedmieściu na stado krów, raniąc kilka sztuk. które musiały być na miejscu zarznięte W chwili zamieszania, spowodowanego katastrofą, nadjechał nagle automobil który wpadł na tłum ludzi 7 osób zostało przejechanych. Cztery z nich odniosły śmiertelne rany. Kierowca samochodu który usiłował zbiec. wpadł z wozem na auto ciężarowe i rozbił się.

Został on niezwłocznie aresztowany.

Powódź we Włoszech

Rzym, 1. 12. (PAT) W okolicach Pescari powódź przybrała zastraszające rozmiary. Milicja faszystowska prowadzi energiczną akcję ratunkową.

Szkody materjalne są znaczne.

Znalezione zwłoki

W lesie za Ostrzeszewem w pobliżu Antonina znaleziono zwłoki około 70-letniej kobiety, której tożsamości dotąd nie ustalono.

Zachodzi tu prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadek. (k)

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

56)

— Ależ wujaszku — odezwała się Jadzia, — żmije są niebezpieczne, trzeba je tępić.

— Są niebezpieczne wówczas. gdy się je podrażni lub krzywdę im chce robić, co one doskonale instynktem odczują — ale zwyczajnie bez powodu na człowieka się nie rzucają, a są bardzo pożyteczne, bo tępią różne szkodniki leśne.

Na dworze ulewa się wzmagała. a pozatem wiatr się zerwał, chlustając całemi strugami w ściany i okna koszarki. Nikt nie miał ochoty opuszczać zaciszne. ciepłej i suchej izby.

Henryk i Aleksander ze względu na dość późną porę wstali. by udać się do baraku. lecz zatrzymano ich w nadziei. że ulewa przejdzie.

— Masz rację, Bogusiu, — mówił po przerwie Karol, — zwierzęta nawet drapieżne i dzikie nie uczynią człowiekowi nic złego. gdy się zbliży do nich bez złych zamiarów, chyba że je zmusi do tego ostateczny głód. Mógłbym przytoczyć dużo przykładów z czasu pobytu mego w Gorganach, gdzie przez dwa lata przebywałem na pomiarach wśród lasów prawdziwie dziewiczych I. wierzcie mi, państwo. — czułem się tam zupełnie bezpieczny wśród niedźwiedzi. wilków, rysiów i dzików, a jeśli lęk zakradł się czasem do duszy, był to lęk przed spotkaniem się z złym człowiekiem. Tamtejsi mieszkańcy gór żywią wielki szacunek do niedźwiedzia. Gdy hucuł spotka się z nim na płaju — ścieżce, wydeptanej przez dzikie zwierzęta — ustępuje mu z drogi. zdejmuje kapelusz i pozdrawia go słowami: „Sława Izusa Chrystu!" Niedźwiedź staje na dwóch łapach. podobnie jak człowiek. i coś mu odburknie. Zapewniają, że odpowiada na pozdrowienie słowami: „Sława na wiki wików!" Są święci. przekonani, że to człowiek za karę, a na pokutę w te kształty przyobleczon a gdy pokuta się skończy, przywróci mu Stwórca postać człowieczą.

— Opowiadają sobie legendę: — Jako był kiedyś młynarz bogaty. niezmiernie skąpy i chciwy. i pomimo że miał chleba w bród. nigdy nie wsparł biednego ni jednym kęsem. Żona jego sekundowała mu w tem godnie. Zaszło do nich razu pewnego dwóch zdrożonych i zgłodniałych pielgrzymów, prosząc o gościnę i kawałek chleba. Miał to być sam Chrystus Pan z Apostołem św. Piotrem. Młynarz z żoną postanowili podstępem wypłoszyć ich z domu. przebrali się w skóry zwierzęce, wleźli jedno za piec. drugie pod łóżko, i naśladując dzikie zwierzęta. mruczeli groźnie i straszyli przybyszów. Wówczas rzekł Pan Jezus: W tej skórze zostaniecie tak długo i wy i wasze potomstwa, aż się znajdzie człowiek, który was ugości w chacie i posili chlebem Pielgrzymi odeszli. a on z żoną swą zamienieni w niedźwiedzie. powędrowali w lasy wieść żywot dzikich zwierząt. Stąd pochodzi — opowiadają — skłonność u niedźwiedzi, podobnie jak u ludzi. do szukania różnego rodzaju łakoci, miodu. jagód, soku z drzew ...

— Opowiem państwu, co on jeszcze lubi. Razu pewnego spożywałem w towarzystwie kolegi, przeprowadzającego inne pomiary — ja zakładałem sieć triangulacyjną, on wytyczał linje gospodarcze — skromny posiłek południowy zwyczajem inżynierów. ser, kiełbasa chleb i herbata. Siedzieliśmy na przełęczy pod ścianą boru, zwalonego wichrem. My, zwróceni plecami do wichołomu, nasi figuranci, w grupkach, naprzeciw nas. Broń zdjęliśmy z ramion i oparliśmy o pnie, mając przy pasach jedynie browningi. Zajadamy i popijamy herbatą, gwarząc swobodnie i wesoło. Wtem jeden z chłopców zrywa się i, krzyknąwszy z rusińska: „Pane, medwit za wamy" — rzucił się jak szalony do ucieczki, a za nim inni. Obejrzeliśmy się i widzimy, jak na jakie cztery kroki za naszemi plecami wysuwa się z poza wałów drzew powalonych ogromnie sympatyczny, ale w takich razach niezbyt mile widziany łeb czarnego niedźwiedzia. Podniósł łeb do góry, jakby coś węszył Nie namyślaliśmy się długo. W ślad za figurantami czmychnęliśmy, porzucając kubki z herbatą, chleby. kiełbasę. ser... Mknęliśmy jak jelenie przed wilkami. aż tchu nie stało Osadziwszy się na jaki kilometr od przełęczy, zatrzymaliśmy się w zlebie jak tam mówią w zworze — i. oparłszy się o drzewa. łapaliśmy oddech. jak ryby gdy je z wody wyrzucić Pomału uspokoiło się serce. Krótka narada z kolegą. Zdecydowaliśmy się wracać na przełęcz Z dobytemi browningami posuwaliśmy się wolniuteńko pod górę. oglądając się baczne na wszystkie strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 2 grudnia 1931.

Słońce: wschód 7.41; — zachód 15.42; — długość dnia 8 godz. 1 min
Księżyc: wschód 23.27; — zachód 12,47; — ostatnia kwadra.
Kal. rzk.: Bibianna P. i M.; jutro Franciszek Ksawery.
Kal. słow.: Szulisław; jutro Wiślimir.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy w gazowni Grobla 15;
o 18 Sodalicja Pań Nauczycielek w kaplicy sodalicyjnej;
o 18.30 Pozn. Klub Wioślarek w salce „Warszawianki", al. Marcinkowskiego nr. 8;
o 18.30 Ognisko Polek w sali Stow. Techn. na Św. Marcinie 21;
o 18.30 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie gł. warsztatów, ul. Robocza;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Tow. Gier Pokojowych u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 1;
o 19 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorząd. u p. Jezierskiego, ulica Wroniecka 13;
o 19 Tow. Młodzieży Misyjnej Męskiej w ognisku ul. Wroniecka 9;
o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Koło Absolwentek V szkoły wydziałowej w auli;
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
o 19 Tow. Sceniczno - Humorystyczne „Mignon" u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;
o 19 S. M. P. Okręg Pozn. — początek treningu zimowego w ćwiczni na boisku „Sokoła";
o 19.30 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, plac Bernardyński 1;
o 20 Zw. b. Wychowanek S. S. Urszulanek w lokalu klubu, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;
o 20 „Sokół" (Św. Łazarz) w lokalu Z. K. P. ul. Spokojna 24;
o 20 K. S. „Warta" (piłka nożna) w salce senjorów nad sekretarjatem klubu;
o 20 Pozn. Klub Bokserski, w strzelnicy ul. Ratajczaka;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzj. Z. Z. R. P. (filja Pozn.) u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 Koło Śpiewu im. Ign. Paderewskiego, u p. Żaka, ul. Strumykowa 37;
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów (oddział Pozn.) u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego;
o 20.15 „Sokół" (Śródmieście) m. in. ref. senat. dr. Meissnera w salce na Św. Marcinie 65;
Jutro o 16.30 Sodalicja II Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 24;
o 18 Dyskusja Komisarzy spisowych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Zw. Pracowników Drzewnych (filja stolarzy) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 19 Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta" u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka nr. 13;
o 19.30 Koło Senjorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
o 20 Zw. Podoficerów Rezerwy w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Skiery o godz. 14,15 ul. Wawrzyniaka 14. — Śp. Małgorzaty z Rudkowskich Kozioiek ul. Fabryczna 9 a. — Śp. Marcina Prusinowskiego o godz. 15 z kapl. cment. na Dębcu — Śp. Stefana Poraj-Biernackiego o godz. 15 z kapl. cment. ul. Bukowska. — Śp. Leony z Gniatczyńskich Hellakowej o godz. 15 z kapl. szpit. miejskiego. — Śp. Urszuli Szymczakowny o godz. 15 z kaplicy cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. Hartwig) — części rowerowe, 2 kioski, papier szmerglowy, kompl. jadalnia, kanapy, stoły, sprzęty domowe, 5 beczek wina franc. i owocowego, szczoteczki do zębów, książki, nuty i t. p.;
o 11 ul. Stawna 13 (Giełda Handl.) — rozm. płaszcze męskie, ubrania, kurtki, płaszcze damskie;
o 15 ul. Gwarna 8 (lic. z powodu likwidacji mieszkania) — szafy, szyfonierki, łóżka, komody, lustra, leżanki, pierzyny, skrzynie antyczne, rozm. sprzęty domowe i t. d.;

Teatr Polski

DZIŚ — o godz. 15 **„Świerszcz za kominem"** — IV przedstawienie szkolne. — O godz. 20 **„Sarajewo 1914".**

Teatr Nowy

DZIŚ — **„Lekkomyślna siostra".**

Teatr operetkowy „Uśmiech"

DZIŚ — **„Czar walca".**

Teatr Objazdowy

W1 Brackiego — „Kaizer" Macieja Wierzbińskiego
DZIŚ — **Chodzież.**

Rozstrzelanie szpiega niemieckiego w Poznaniu

Egzekucja odbyła się na stokach warowni VIII

Wczoraj pod wieczór na stokach warowni VIII u wylotu ul. Grunwaldzkiej odbyło się stracenie skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci za szpiegostwo 23-letniego Franciszka Brunona Klamkego, szeregowca 68 pp. we Wrześni.

O godzinie 11 nastąpiło ogłoszenie wyroku śmierci przez sąd doraźny. Skazaniec za pośrednictwem swego obrońcy, kpt. Grudzińskiego, zwrócił się do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. W telegrafji wojskowej sprawę referowali obrońca skazanego kpt. Grudziński, prowadzący rozprawę mjr korpusu sądowego dr. Wałęga i prokurator wojskowy mjr. Wanicki. Nastąpiły długie chwile wyczekiwania. Młodego szpiega, który po wyroku, płacząc, prosił o łaskę, odprowadzono pod silną eskortą do więzienia wojskowego na Grollmannie. W poczuciu wielkiej winy, nie miał on dużej nadziei na ułaskawienie, gdyż już poprzedniej nocy usiłował targnąć się na swe życie. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku do celi jego przyszedł kapelan wojskowy ks. major Tomiak, aby przysposobić skazańca na drogę wieczności.

Około godz. 15 rozeszła się wiadomość, że Klamkemu zakomunikowano już, iż Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski.

Na dziedziniec więzienia wojskowego zajechała karetka samochodowa Czerwonego Krzyża, którą przewieziono skazańca na miejsce stracenia. Krótko przed godz. 16 ulicami miasta przejechało kilka samochodów ze skazańcem i władzami, a nikt z przechodniów nawet nie domyślał się celu podróży tych pojazdów.

W warowni VIII, znajdującej się za miastem, już urzędował oficer inspekcyjny garnizonu. Na teren wkroczyła kompanja 57 p. p. pod dowództwem kpt. Kincela. Padają słowa komendy, pluton ładuje broń. Z karetki wychodzi skazaniec w narzuconym płaszczu wojskowym. W towarzystwie duchownego i lekarza kroczy on wśród szeregu żołnierzy na miejsce stracenia, gdzie staje przy wkopanym w ziemię paliku.

Prokurator major Wanicki odczytuje wyrok sądu doraźnego. Kompanja prezentuje broń. Rozlega się komenda: do nogi broń! — Skazaniec klęka i modli się. Kapłan daje mu do ucałowania krzyż. W tym czasie naprzeciw niego ustawia się oddział egzekucyjny. Skazańcowi zawiązują oczy. Oficer podnosi szablę i po chwili ją opuszcza. Pada salwa i Klamke z cichym jękiem osuwa się na ziemię. Lekarz major dr. Werner stwierdza śmierć Klamkego. Natychmiast przyniesiono trumnę i złożono w niej zwłoki straconego przed chwilą szpiega. Zwłoki pogrzebano w pobliżu miejsca egzekucji.

Sprawiedliwości stało się zadość. Tak zginął szpieg niemiecki, którego od zbrodni nie powstrzymała nawet przysięga żołnierska. (k)

Anglja wobec katastrofalnego spadku funta

Obawy w Londynie — Labour Party atakuje rząd — City o przyczynach spadku funta

Londyn, 1. 12. (PAT.) Sytuacja funta szterl. zaczyna wywoływać w całym kraju poważne obawy. Wśród szerokiej publiczności spadek funta nie wywołał dotąd paniki, ponieważ dotychczas ceny bardzo mało się podniosły. Chociaż wartość funta w stosunku do kursu parytetu złotego wynosi tylko dwie trzecie, wartość nabywcza funta w stosunku do funta złotego wciąż jeszcze wynosi 90 proc. Wśród miarodajnych jednak sfer gospodarczych rosną obawy, że dalszy spadek funta może pociągnąć za sobą wzrost cen i wówczas może wywołać panikę wśród ludności.

Parlamentarny przywódca radykalnej lewicy Labour Party, p. Maxton wystąpił dziś z wnioskiem nagłym, aby natychmiast przystąpiono do omówienia sytuacji, wynikłej z katastrofalnego spadku funta, i stwierdził nieudolność rządu w kierunku opanowania tej sytuacji. Speaker Izby uchylił wniosek Maxtona ze względów formalnych, jest on jednak symptomatyczny, ponieważ wykazuje, że Labour Party znalazła wygodną odskocznię do popularnego w masach ataku na rząd.

Co do powodów spadku funta, to trudno dojść do właściwych przyczyn. W kołach City wskazują na wiele powodów, przedewszystkiem zaś na spekulację, szerzącą się w takich okolicznościach, na konieczność pokrywania zagranicą nadmiernego importu w ostatnich miesiącach, na wycofywanie kredytów przez zagraniczne depozytarjuszy, zwłaszcza przez Francję i Holandję, na niepewną sytuację międzynarodową w związku z reparacjami i kredytami niemieckiemi, które zachwiały zaufanie do niektórych domów bankowych City, wreszcie na oczywistą pasywność rządu w przeciwdziałaniu spadkowi funta.

Przy zamknięciu giełdy londyńskiej funt był notowany: dolar 3,29 1/2, frank fr. 84.18, gulden hol. 8.21, frank szw. 16.92 1/2. Funt szt. spadł więc od wczoraj o 6 punktów, i doszedł do wartości 13 szyl., 6 pensów, czyli do najniższego swego kursu w lutym 1920 r.

Groźba Gandhiego

Londyn, 1. 12. (PAT.) W wywiadzie prasowym na temat konferencji „Okrągłego Stołu" Gandhi oświadczył, że deklaracja premjera brytyjskiego nie zaspokoiła wolnościowych żądań Indji. Rozczarowanie jest tem większe, że rząd brytyjski wybrał właśnie obecną chwilę, aby ogłosić nadzwyczajne pełnomocnictwa, udzielone gubernatorowi Bengalu dla tępienia aktów terroru, który doskonale mógł być opanowany przy pomocy zwykłego prawa, dającego władzom brytyjskim dostateczne prerogatywy. Pełnomocnictwa, ogłoszone w Bengalu a stanowiące w praktyce stan oblężenia, są — jak oświadczył Gandhi — sprzeczne z rzeczywistemi przyrzeczeniami premjera Mac Donalda.

Gandhi wyraził obawę, że sytuacja w Indjach zaostrzyła się do tego stopnia, że po powrocie do Indji będzie musiał ponownie zastosować taktykę oporu.

Młodzież akademicka w szeregach Hitlera

Lipsk, 1. 12. (PAT). Nacjonalistyczna młodzież akademicka Lipska urządziła wielką demonstrację publiczną, podczas której naddyr. dr. Bohmenstaedt wygłosił referat polityczny: „Przez dyktaturę do wolności". Mówca scharakteryzował w duchu nacjonalistycznym teraźniejsze nastroje młodzieży, na której czele stanąć muszą wodzowie o nieskazitelnej ideologji narodowej.

Przez 12 lat — mówił Bohmenstaedt — wszechnice niemieckie są areną poczynań antynarodowych — etycznych i — religijnych. Od 12 lat powtarza się stale niedorzeczności o zbrataniu narodów. Mowy być nie może o porozumieniu z Francją i Anglją. Życiem narodu rządzi tylko siła. Przygotowani jesteśmy do dyktatury. Obowiązkiem młodzieży akademickiej jest przyłączyć się do walki czynnej w stronnictwach prawicowo-opozycyjnych. Obojętnie, kto dokona zamachu stanu — Hitler czy Hugenberg, tak czy inaczej obydwaj kroczyć będą w jednym szeregu.

Przemówienie wywołało wśród obecnych spontaniczny odruch na cześć „III. Rzeszy".

Pożar w szpitalu żydowskim

Ogień zagrażał 70 pacjentom

Wczoraj krótko po godzinie 16 wybuchł pożar w piwnicach szpitala żydowskiego. Zapaliły się skrzynie stare meble i zapasy waty. W płomieniach stanął drewniany sufit piwnic. Wkrótce przybyły na miejsce pożaru oba odwachy miejskiej straży ogniowej. Do akcji przystąpiono przy pomocy czterech linij węża, a z powodu wielkiego zadymienia użyto aparatu dymowego.

Ogień zagrażał pacjentom, zwłaszcza w skrzydle budynku, oddzierżawionego przez Kasę Chorych. Znajdowało się tam około 70 pacjentów. Na szczęście straż opanowała sytuację, tłumiąc pożar w przeciągu dwóch godzin. Powstały poważniejsze straty, spowodowane m. in. rozbiciem ścian.

Pożar powstał wskutek nieostrożności jednej z pracownic, która, chodząc po piwnicy z otwartem światłem, zapaliła zmagazynowaną tam watę. (k)

Zbiórka odzieży dla biednych i bezrobotnych

Zorganizowana przez Komitet dla spraw bezrobocia na m. Poznań zbiórka odzieży odbywać się będzie w dniu dzisiejszym w pozostałej części Jeżyc oraz w górnej części dzielnicy łazarskiej, t. zn. na ul. Grunwaldzkiej i Matejki.

Komitet apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, aby wobec panujących mrozów, zechcieli przyczynić się do ulżenia niedoli bliźnich i ofiarowali dla nich zbywającą ciepłą bieliznę, odzież, obuwie itp.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Ich synowa", to tytuł świetnej komedji niezapomnianego autora „Maman do wzięcia" Adama Grzymały Siedleckiego. Prapremjerę „Ich synowej" wystawia Teatr Polski w sobotę 5 b. m. pod doskonałą reżyserją dyr. Bolesława Szczurkiewicza. Kapitalne ujęcie kwestji małżeńskiej, okraszone najprzedniejszym humorem, przezabawne sytuacje i sposoby wyjścia zamąż nawet w czasie kryzysu, ujął Grzymała - Siedlecki ze znaną niefrasobliwością. Prapremjera zatem „Ich synowej" to jedno z najważniejszych wydarzeń artystycznych obecnego sezonu teatralnego. O zainteresowaniu publiczności świadczy przedsprzedaż biletów wstępu.

„Sarajewo 1914" gra Teatr Polski w dniu dzisiejszym z niesłabnącem powodzeniem. Postać kobiety - detektywa Krystyny Braun odtwarza Wasilewska wprost koncertowo. Niezrównane wykonanie tej sztuki trzyma widzów w napięciu przez 5 aktów.

Dzisiejsze przedstawienie szkolne o godzinie 3 po południu przyniesie „Świerszcza za kominem" po cenach 1 zł, 50 gr i 30 gr.

„Lekkomyślna siostra"

W dniu dzisiejszym ustępuje chwilowo z repertuaru znakomita komedja Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", pełna wytwornej satyry, prawdziwa perła polskiej twórczości komedjowej.

„Wierny mężuś". — Arcyzabawna farsa, którą w piątek, dnia 4 b. m., wchodzi na repertuar Teatru Nowego, roi się od niesłychanych sytuacyj i do łez rozśmiesza swą barwną i skrzącą się humorem akcją. W rolach głównych pp. Czarnecka, Górowski i Kaden.

Św. Mikołaj zapowiedział swe przybycie do Teatru Nowego w sobotę i niedzielę o godz. 3.30 na popołudniowe przedstawienia czarującej bajki „Złote serduszko". Mali widzowie będą zatem mieli sposobność nietylko oglądać przepiękną bajkę, ale zarazem zetknąć się ze św. Mikołajem, który wszystkie grzeczne dzieci obdarzy podarunkami.

Teatr operetkowy „Uśmiech"

Niebywałe powodzenie, jakiem cieszy się arcywesoła i melodyjna operetka Straussa „Czar Walca", jest najlepszym dowodem zamiłowania publiczności poznańskiej do lekkiego repertuaru muzycznego. Do powodzenia „Czaru Walca" przyczyniają się pp. Halina Dudiczówna, Jadwiga Fontanówna, W. Trojanowska, Adam Raczkowski, J. Sendecki (reżyser), Szpingier, Wiśniewski, Warchalewski i inni.

Jutro, we czwartek, na ogólne żądanie jeszcze raz romantyczna operetka Lehara „Kraina Uśmiechu" w premjerowej obsadzie.

W piątek wraca na afisz wspaniale wystawiony „Czar Walca".

Wspomagając biednych i bezrobotnych, chronisz własne społeczeństwo przed upadkiem fizycznym i moralnym. Wpłać więc natychmiast swój dobrowolny datek do Administracji naszego pisma lub na konto P. K. O. nr. 213 065

Jak mieszka ludność Polski?

Stosunki budowlane w Polsce w różnych częściach kraju przedstawiają obraz bardzo rozmaity. Różnice dotyczą oczywista w pierwszej mierze wsi.

Według spisu z 1921 roku, ze wszystkich dzielnic kraju, województwa zachodnie wyodrębniają się wielką przewagą budynków murowanych, które stanowią tam około 75 procent ogółu budowli, przeznaczonych na cele mieszkalne. W reszcie państwa panuje nieomal wszechwładnie drzewo jako materjał budowlany. Odsetek budynków murowanych wynosi dla województw centralnych około 17 procent, dla południowych — 9 procent, a dla wschodnich zaledwie dwa procent! Reszta drzewo, czasami glina.

Równie charakterystyczną cechą dla budownictwa jest pokrycie dachu. Naogół wciąż króluje u nas jeszcze słomiana strzecha. Poszycie słomą rozpowszechnione jest najbardziej w województwach wschodnich, gdzie wynosi aż 81 procent ogółu budynków. Nieco lepiej przedstawia się sprawa w województwach centralnych i południowych: w pierwszych słoma stanowi 72 procent ogółu pokrycia, w drugim 68 procent. Natomiast w województwach zachodnich przeważa dachówka i blacha, słomą zaś pokryto już tylko 21 procent ogółu budynków.

Jakie zmiany zaszły w ubiegłem dziesięcioleciu — dowiemy się dopiero po grudniowym powszechnym spisie. Spis ten w sposób wielostronny zbada kwestję budynkową. Odpowiedni kwestjonarjusz zawiera dla wszystkich budynków zasadnicze pytania, dotyczące materjału, z jakiego budynek jest postawiony, pokrycia dachu, oraz ilości mieszkań zamieszkanych i niezamieszkanych, przyczem w tym ostatnim wypadku bada się również przyczyny niezamieszkania.

Zakres badań w miastach jest większy. Dochodzą tu pytania co do ilości pięter budynku, połączenia z siecią kanalizacyjną i wodociągową, oświetlenia elektrycznego lub gazowego oraz ogrzewania centralnego. Jako wyraz troski o zorjentowanie się w ruchu budowlanym, zwraca uwagę w formularzu dla miast pytanie o datę ukończenia budowy, jeśli to nastąpiło po wybuchu wojny w 1914 r.

W wyniku spisu grudniowego kwestje te będą zbadane po raz pierwszy.

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Aurora" wyświetla film p. tyt. „Bandyta El Gaucho", znany nam jako „Miasto cudów". Zaliczamy go do najlepszych filmów z Douglasem Fairbanks'em. Fairbanks świetnie się wczuł w romantyczny koloryt ballady o zuchwałym bandycie, który postanowił zrabować skarby świętego miejsca. Opatrzność sprawiła jednak, że zuchwalec, który odważył się targnąć na święte miejsce, nietylko zamiaru swego nie dokonał, ale nawrócił się i porzucił swe niecne rzemiosło. Do filmu tego natchnął podobno Fairbanks'a pobyt w Lourdes. (Ga)

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Władczyni Atlantydy". Treścią filmu jest historja dwóch sióstr. Jedna z nich, kokota i awanturnica, rujnuje i unieszczęśliwia wszystkich mężczyzn, których spotyka na swej drodze. Całkiem inny tryb życia wiedzie druga siostra na dalekiej wysepce pod opieką ociemniałego misjonarza. Jedna z nieszczęśliwych ofiar pierwszej siostry znajduje szczęście i miłość przy boku drugiej.

Reżyserja filmu jest poprawna. Akcja toczy się w tempie niedość żywem, ale posiada za to kilka dobrych pomysłów kinowych. Role główne kreują Liana Haid (w podwójnej roli sióstr bliźniaczek), André Roanne i dobry w roli zblazowanego arystokraty Hans Albers. (Ga)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Samochód nad przepaścią", należący do typu komedjowo - awanturniczego z wygranem w całej pełni szczęśliwem zakończeniem. Gwoździem filmu jest efektowna scena wyratowania dzieci zawisłych nad przepaścią przy pomocy samochodu, jadącego na stalowych linach. W rolach głównych oglądamy p. Domenico Gambino (który, mając koło czterdziestki, nie powinien grywać ról 24-letnich rozfiglowanych młodzieńców) i Truus van Alten, nie bez powodzenia starającą się naśladować styl gry Colleen Moore.

Film uzupełnia wesoła komedyjka z Harry Lloydem. (Ga)

W Pekinie zmarła chińska artystka malarka Shita Sun, znana i w Poznaniu z wystawy, urządzonej podczas Kom - Tura. Na ilustracji portret artystki, pendzla znakomitego malarza praskiego Franciszka Podesvy

RADJO

Koncert Ireny Dubiskiej

W dniu 2-go grudnia rb. wystąpi z recitalem skrzypcowym w Radjo Poznańskiem świetna wiolinistka, obecnie docent Państw. Konserwatorjum w Warszawie, Irena Dubiska, która odegra m. in. koncert skrzypcowy Goetza i Wieniawskiego fantazję z op. „Faust".

W dniu 3 grudnia rb. usłyszymy również ze studja stacji poznańskiej kwartet polski, w skład którego wchodzą panie: Dubiska i Adamska oraz pp. Fliederbaum i Szaleski. Artyści wykonają kwartety Roguskiego i Schuberta.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 1. 12. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 29,50 zł; Paryż za 100 zł 287 fr.; Praga wypłaty na Warszawę za 100 zł 377—379; Wiedeń czeki za 100 zł 79,41—79,89; Zurych za 100 zł 57,60; Berlin za 100 zł noty grube 47,15—47,55; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,53—57,64; wypłaty na Warszawę 57,49—57,61.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 1. 12. (PAT.) Kuchy lniane 27—28; ziemniaki nie notowane. — Zresztą notowania bez zmian. Obroty średnie, tendencja spokojna.

Lwów, 1. 12. (PAT.) Notowania bez zmian.

Komitet Miejski dla spraw bezrobocia musi wyżywić, ogrzać i przyodziać w Poznaniu przeszło 5100 rodzin czyli z górą 20 tysięcy osób.

Pospiesz więc Komitetowi z pomocą i złóż natychmiast ofiarę, na jaką zdobyć się możesz, a więc w gotówce, żywności, opale lub odzieży.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 1 grudnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.49	47.25	29.50	—	287.—	377.—	57.60	79.41
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	173.65	—	82.12	—	—	—	668.50	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	211.25	—	—	13.93	23.75	—	800.—	121.95	168.50
Belgja	2½	123,94	100 belg.	123.35	—	58.39	23.93	13.88	355.—	—	71.50	98.30
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	565.—	—	—	20.02	3.07	4.253
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	75.28	25.—	—	—	—	90.02	—
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.—	—	169.93	8.24	40.27	1029.50	—	207.10	285.05
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	77.42	18.05	18.20	462.50	—	93.—	131.—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	29.20	16.83	13.88	—	3.31	84.37	111.12	17.25	23.40
Nowy York	3½	8.91,41	1 dolar	8.928	—	4.209	322.50	—	25.57	33.71	515.—	709.20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34.91	—	16.47	84.87	3.91	—	131.75	20.13	27.72
Praga	6½	180,62	100 k. cz.	26.42	—	12.47	—	—	75.90	—	15.26	—
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	21.68	64.50	5.15	131.75	173.72	26.52	36.55
Szwajcarja	2	172 —	100 fr. szwajc.	173.34	—	81.77	17.06	19.45	496.75	654.37	—	137.70
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	81.17	17.90	18.50	—	—	100.—	131.75
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	58.94	29.—	—	—	—	—	—

Tylko kilka dni! Tylko kilka dni!

Fenomen XX-go stulecia

Człowiek - dziwoląg

Spiesz się zobaczyć!

Codziennie w Passażu

(pod kinem „Apollo")

Od godziny 11 przed południem do 11 wieczorem

Wstęp 50 gr — dzieci i szeregowcy 20 gr

Potrzebuję dla cukierni

dobrze utrzymanych

15 do 20 stolików z płytą marmurową, około 60 krzeseł wyścielanych (gobelina), kasę National, najnowszego systemu. Oferty z podaniem ceny uprasza **K. Stenzel, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 2.** Pw 9 268-63,628

Drzewo rąbane i opałowe sprzedaje najtaniej drwalnia P. O. „CARITAS".

Ceny z dostawą w dom: Koszyk rąbanego drzewa . . zł. 0.70; 1 m. drzewa rąbanego . . . „ 20.—; 1 m. drzewa rżniętego . . . „ 19.—; 1 m. szczapów . . . . . „ 18.—

Zgłoszenia przyjmuje CENTRALA, Nowy Rynek 13, tel. 55-88 i 16-80, oraz Agentury. zw 11 985

Dla dzieci RYTMIKA

w połączeniu z tańcami narodowemi.

Opłata niska.

Zgłoszenia w środy i soboty od godziny 3—5

Ogrodowa 12 m. 3

zp 12187

1 SPRZEDAŻE

Sprzedamy

wzgl. rozparcelujemy 15 mórg terenu budowlanego. Kto podejmie parcelację? Zgłoszenia Kurjer Poznański zdwp 89 866

Restaurację

z wielką salą, składem kolonjalnym większej wiosce. 2000 mieszkańców, wydzierżawię lub sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 88 999

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

2 osoby, dobrem utrzymaniem 100 zł miesięcznie. Wielkie Garbary 18, wejście Woźna, mieszkanie 4 zdp 89 820

16 OSOBISTE

Ostrzeżenie!

Dnia 30 listopada 1931 w drodze z Jeżyc na Wilde został skradziony weksel nr. 47, płatny 22 stycznia 1932, akcp. Magistrat miasta Wąbrzeźna z moim żyrem za który nieodpowiadam i ostrzegam przed nabyciem. (—) Józef Jóźwiak, Poznań, ul. Górna Wilda 47. zdp 89 677/8

22 ROZMAITE

2,60 złotych

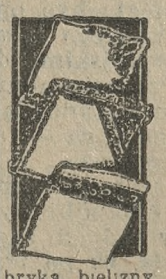

powleczenia na poduszkę strojne od 3.90 z falbaną 4.90, jasiek strojny od 1.90 zł powleczenia na pościel od 7.90 podpiecie od 9.80 strojne od 12.50. Na życzenie wykonuje się wszelkie zamówienia w krótkim czasie. Specjalność: wyprawy poleca Fabryka bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławska 3. Przyjmuję asygnaty Tow. Kredyt Pp 8510-41.91

Podatkowe

sprawy tanio! Poplińskich 7, m. 1 zdpw 89 924

Efektowne

dekoracje okien wystawowych. Zgłoszenia: telefon 65-11. zdp 89 875

24 NAUKA

Kursy stenografji

pisania maszyną, książkowości. Ogrodowa 16, II. zdp 89 851

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Sierota

lat 16 w krytycznem położeniu, uczciwa, pracowita poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 89 249

28 WOLNE MIEJSCA

Samodzielnej

panny do bufetu w śniadaniu popszukuje. Zgłoszenia od 9—10. św. Marcin 41. zdp 89 827

Przedpłata na grudzień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.30, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.